Żyjemy w dobie komputerów, ale mało, kto z nas zdaje sobie sprawę, że najbardziej precyzyjnym komputerem jest człowiek o ile.... nie zostanie zawirusowany. A wirusy czyhają na nas i na nasze dzieci wszędzie.

Według naukowców do piątego roku życia dziecka programują się jego zachowania w umyśle. To właśnie „dom" i rodzice są pierwszymi nauczycielami i wychowawcami dziecka. To oni uczą go siadać, chodzić, mówić, kochać, szanowania innych.

Człowiek to całość, a jeśli jedna część źle funkcjonuje to cały człowiek jest chory np., jeżeli boli nas noga to boli też głowa, bo tam znajduje się rozdzielnia odczuć i uczuć. A w tej rozdzielni właśnie zapisuje się to wszystko, co dziecko widzi i przeżywa.

Jeżeli rodzice źle żyją ze sobą, to dziecko uczy się wrogości i agresji. Jeżeli rodzice nie mają czasu dla dzieci, to czują się one odrzucone, odtrącone i mają dystans psychiczny do innych i tak samo będą traktować swoich rodziców na starość. Nieważna jest ilość czasu poświęconego

dziecku, ale jego jakość. Osamotnienie dziecka w rodzinie może prowadzić do np. usiłowań samobójczych. Takim dzieciom brak miłości, akceptacji uznania i poczucia bezpieczeństwa. Jeżeli rodzice klną w domu to dla dziecka będzie to złem, bo wzorzec, jaki stanowią dlań rodzice zostaje wypatrzony. Zaburzona komunikacja, czyli brak rozmowy w rodzinie prowadzi do izolacji i lękliwości. Rodzice w domu najczęściej wydają tylko komunikaty lub polecenia typu: zrób to, posprzątaj, odrób lekcje a dziecko odpowiada monosylabami. Nie wszyscy umiemy rozmawiać z dziećmi a musimy postawić na dialog, bo to główne źródło dobrego kontaktu i rozwiązywania problemów. Niebezpieczeństwo dla dziecka stanowi też niechęć i liberalizm tzw. wychowanie bezstresowe i zbywanie pociech słowami: „rób, co chcesz, bylebyś mi nie przeszkadzał", „daj mi spokój, nie mam czasu", „nie denerwuj mnie, bo za chwilę oberwiesz".

Niektórzy rodzice nie do końca akceptują mało zdolne dzieci, karcą je, biją, upokarzają, znieważają, a przecież każde dziecko jest człowiekiem: mniej czy bardziej zdolnym.

Matka Teresa z Kalkuty spotykała strzępy ludzkiej godności, ale z każdym potrafiła pracować.

Nasza ludzka egzystencja zależy od stanu wychowania młodej generacji, od powstrzymania zła i destrukcji. Jakże możemy oczekiwać od małych dziewczynek, które kiedyś zostaną matkami uczuć miłości czy opiekuńczości skoro do zabawy dajemy im np. lalki Barbie.

Przecież ta lalka to panna, która ma swojego kawalera, która jest szczupła, piękna, pełna wdzięku. Przecież jej nie można: przewijać, karmić, traktować jak „przytulankę", czy wozić w wózku. Zauważmy, że nawet zabawki kreują przyszłość wychowawczą dziecka.

A żołnierzyki, czołgi, karabiny, roboty czy to nie są urządzenia nastawione na zabijanie?

Podobnie bajki pełne agresji czy gry komputerowe, gdzie liczy się tylko ilość „żyć" prowadzą do deformacji psychiki.

Musimy nauczyć dzieci podejmowania decyzji, dokonywania prawidłowych wyborów, a nade wszystko dobra. Dziecko trzeba kochać i trzymać krótko.

Dziecko nie tylko trzeba ubrać i odżywić, ale trzeba zadbać o jego sferę duchową, psychiczną. Nie można być obojętnym na sprawy dziecka, należy znać jego potrzeby, tłumaczyć jak rozróżniać dobro od zła.

Sfera moralna, czyli pojęcia: prawdy piękna, odpowiedzialności kształtuje się do 11 roku życia. Jeżeli chodzi o wartości to np. nie wystarczy powiedzieć dziecku nie kradnij skoro rodzice przynoszą do domu jakieś rzeczy. „Chwasty nie potrzebują ogrodników". Sterujmy wartością, jaką jest wolność, ale rozumianą jaką umiejętność dokonywania słusznego wyboru i umiejętność panowania nad sobą. Wartości trzeba się uczyć, tak jak uczy się gramatyki.

Dzisiaj modne jest przerzucenie odpowiedzialności za wychowanie na szkołę, ale pamiętajmy, że dziecko przekraczające próg szkoły, jest już ukształtowane. Jeżeli czegoś nie posiejemy w dzieciństwie, to nie zbierzemy z tego plonów.

Nie pozwalajmy dzieciom na wymuszenia w stosunku do rodziców. Matka może nie zjeść, a córka ma mieć modny, firmowy ciuch. Czy córka będzie o tym pamiętać, gdy matka będzie stara i będzie wymagać opieki? Gdyby tak było to niepotrzebne byłyby domy starców i hospicja.

Dzieci źle wychowane robią krzywdę innym i samym sobie i stąd też biorą się patologie choroby, uzależnienia. A czy w mafiach to nie są „nasze" dzieci, te, które nie miały ukształtowanego pojęcia dobra i zła, z brakiem wychowania moralnego i religijnego?

Pamiętajmy, nie tylko o tym, aby dziecko ubrać, wyżywić, ale i o tym, że ciało bez ducha to trup. Nie twórzmy wychowawczej próżni, nie nazywajmy zła dobrem, nie usprawiedliwiajmy złego zachowania naszych dzieci.

Święty Augustyn powiedział:, że uczy się dzieci wszystkiego tylko nie tego jak być ludźmi.Każdy rodzic dąży do wykształcenia swoich dzieci. Rozważmy jeszcze kwestię czy „mieć" wykształcenie to, to samo, co „być" wykształconym? Bombę neutronową zbudowali bardzo wykształceni ludzie, ale czy dobrze wychowani skoro służyła ona do zabijania ludzi?

Inny przykład: lekarz z „Medalionów” przerabiał ludzi na mydło, wyprawiał ich skóry w obozie koncentracyjnym, choć był człowiekiem wykształconym, bo to przecież lekarz nauk medycznych i biologicznych, ale i zabójca bez poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Na temat wychowania można by mówić bardzo długo, lecz na zakończenie powtórzę, że dzieci uczą się tego, czego doświadczają. Pamiętajmy, że:

- Dziecko krytykowane uczy się potępiać

- Dziecko otoczone wrogością uczy się agresji

- Dziecko żyjące w strachu uczy się lękliwości

- Dziecko doświadczające litości, uczy się rozczulać nad sobą

- Dziecko wyśmiewane uczy się nieśmiałości

- Dziecko otoczone zazdrością uczy się zawiści

- Dziecko zawstydzone uczy się poczucia winy

- Dziecko zachęcane uczy się wiary w siebie

- Dziecko otoczone wyrozumiałością uczy się cierpliwości

- Dziecko chwalone uczy się wdzięczności

- Dziecko akceptowane uczy się kochać

- Dziecko otoczone aprobatą uczy się lubić siebie

- Dziecko otoczone uznaniem uczy się, że dobrze mieć cel

- Dziecko żyjące w otoczeniu, które potrafi się dzielić, uczy się hojności

- Dziecko traktowane życzliwie i uczciwie uczy się prawdy i sprawiedliwości

- Dziecko żyjące w poczuciu bezpieczeństwa uczy się ufności

- Dziecko otoczone przyjaźnią uczy się radości życia

Jeżeli żyjesz w spokoju, Twoje dziecko będzie żyło w spokoju ducha.

W jakim otoczeniu żyje Twoje dziecko?